

CAŁY KRAJ przy urnach wyborczych Wszędzie spokój i powaga Frekwencja głosujących często dochodzi do 100 proc.

W całym kraju wybory wczorajsze minęły w spokoju i powadze, właściwej dla ważności chwili. Przebieg głosowania referujemy poniżej.

Poważnie, spokojnie i masowo głosuje Gdańsk

19 stycznia panował na ulicach Gdańska ruch, jak na dzień niedzielny niezwykły. Wszędzie widać grupki śpieszących przechodniów. To ci, którzy oddali swe głosy, lub też idą dopiero głosować. Na twarzach widać skupienie, ludność Gdańska zdaje sobie sprawę z ważności momentu. Przed siódmą rano już przy lokalach wyborczych uformowały się kolejki.

Punktualnie o godz. 7 otwarto się podwoje lokali wyborczych w Gdańsku, przyjmując pierwsze rzędy głosujących.

Na twarzach obywateli uwidacznia się spokój, powaga chwili i jakaś moc wypływająca ze znajomości prawdziwej drogi prowadzącej do spokoju i równowagi.

Odwiedzamy wiele obwodów interesując się przede wszystkim porządkiem, panującymi nastrojami i techniką głosowania. Tu trzeba podkreślić, że wszędzie panuje ład i spokój. Tworzące się długie kolejki spowodowane są ścisłym przestrzeganiem przepisów przez aparat wyborczy, który dokładnie sprawdza, czy dany wyborca jest wpisany na listę. Tajność wyborów jest ściśle przestrzegana i zachowana. Przewodniczący komisji doręcza każdemu kopertę, w którą wyborca wkłada przygotowany przez siebie numer.

Godzina 10.30. Wrzeszcz, Aleja Wojska Polskiego 112. Obwód nr. 11. Na 2944 uprawnionych do głosowania, zgłosiło się już ponad 1000 osób, w tym większe grupy BOP, kolejarzy i tramwajarzy.

Obwód 21. Uprawnionych 2976. Do godz. 11 głosowało ponad 1100 osób. O godz. 11 w południe dowódca 16 dyw. gen. Duszyński wraz z szefem sztabu płk. Garbowski i wyższymi oficerami oddają swój głos w obwodzie mieszczącym się na terenie koszar.

Godz. 12.30. Do obwodu nr. 18 zgłasza się prezydent miasta Gdańska Bolesław Nowicki wraz z małżonką, spełniając swą powinność obywatelską.

Nowy Port. W gmachu szkoły powszechnej przy ul. Parafialnej 16. Mieści się obwód nr. 39. Przewodniczący komisji Antoni Zientek informuje: „Frekwencja wyborców bardzo duża. Do godz. 14 na 2340 uprawnionych głosowało ponad 60 proc. Mamy do dyspozycji samochody ciężarowe i sanitarki, którymi zwozimy starców i chorych”.

Podobnie ma się sytuacja w mieszczącym się niedaleko obwodzie nr. 38, gdzie jak mówi przewodniczący Ludwik Skibiński, ludność płynie od 7 rano nieprzerwaną falą. Przeważnie robotnicy portowi i marynarze wraz z rodzinami.

Godz. 18. Frekwencja niezmiennie duża. Przed lokalami wyborczymi długie kolejki osób. Obywatel bez szemrania wzięć pół godziny czy godzinę, aby móc wziąć udział w tym wielkim akcie państwowym.

„ZRADIOFONIZOWANA” KOMISJA

Godzina 8.30. Komisja obwodowa Nr 15 we Wrzeszczu, w szkole przy ul. Perstaloziwego. Warunki lokalowe idealne. Obszerne sale, dwa wyjścia. Przy czterech stanowiskach (według ulic) urzędują czterech członkowie komisji, w lokalu jest ciepło, przygrywa radio, nie dziwnego, na czele tej „zradiofonizowanej” komisji stoi sam dyrektor PR w Gdańsku Paroli, obok urzęduje b. prezydent Gdańska ob. Kotus-Jankowski.

— Jaka frekwencja? — pytamy jednego z członków komisji.

— Głosowało już około 300 osób, tj. około 10 proc. ogółu uprawnionych.

W obwodzie 14 na Wajdeloty we Wrzeszczu, o godz. 9 oddała głosy już około 20 proc. Parę osób zwraca się do przewodniczącego.

— Dlaczego nie ma nas na liście? — Czy sprawdziliście w odpowiednim czasie, czy figurujecie na liście? — Nie.

Interwencja jest mocno spóźniona i już nieaktualna.

Przy ul. Parkowej przez schody ci-

gnie się długi ogonek. Za kolejką mają prawo wchodzić grupy.

— Dziś do godz. 9 mieliśmy śladem grup, ogółem głosowało około 15 proc. uprawnionych — wyjaśnia jeden z członków komisji.

JAK GŁOSUJĄ

Sposób oddawania głosów jest bardzo różny. Jedni wkładają kartkę wyborczą zupełnie jawnie, nawet demonstrują, inni zaszywiają się w głęboki kąt, starannie zaklejają koperty.

Wpadamy na chwilę na Morską do 21 obwodu, który z zewnątrz obłożony jest przez głosujących. Wewnątrz panuje ład i porządek. Akurat oddają swe głosy grupy bankowców i skarbowców.

LICZNIEJ, NIŻ PODCZAS REFERENDUM

A teraz do Gdańska. Przed wszystkimi niemal lokalami obwodów tłumy. Już na pierwszy rzut oka widać, że głosowa nie objęło większą grupę ludności, niż referendum. Ludzie tłoczą się do urn wyborczych, aż milicja wstrzymywała mus napierających.

— Bójcie się Boga, ludzie, a przede wszystkim do wieczora zdążyte — powstrzymuje jakiś energicznie przepychający się panusię, młody Ormowiec, przy lokalu komisji Obwodowej na Łąkowej. Przed chwilą komisję tę odwiedzili podobno przedstawiciele placówki dyplomatycznej zagranicznej. Jeśli nie byli zbudowani naszą karnością, to zapominając im musiał ów spontaniczny udział ludności w wyborach. Nieraz widać ludzi o kulach, matki z małymi dziećmi, ledwo się poruszające staruszki.

WSZYSCY KOLEJARZE GŁOSUJĄ NA TRÓJKĘ

Dojeżdżając do obwodu Nr 28 słyszymy dźwięki orkiestry. To w takt

dziarskiego marsza, z transparentem, idą kolejarze. Na transparentie napis: „Wszyscy kolejarze głosują na trójkę”.

— Niech pani nie myśli, że to tylko tak napisane dla efektu — mówi jeden z członków komisji. U nas 99 proc. za Blokiem murawiel Kolejarze to swoje chłopcy, wiedzą czego chcą.

Są rozróżnienia, niektórzy zapomnieli przynieść kartki wyborcze. W ostatniej chwili jakaś młoda osoba nerwowo wydiera z gazety kartkę z trójki.

— Czy to, aby ważne? — pyta z niepokojem.

— Ważne, uspakaja ją jeden z kolejarzy.

Podobnie, jak kolejarze, z transparentem uroczystie powędrowali do urn wyborczych również członkowie Związku Pracowników Budowlanych (głosujący w obwodzie 20) i inni.

W CAŁYM MIEŚCIE PANUJE WZOROWY PORZĄDEK

Na chwilę jeszcze zaglądamy do obwodu 33 w Gdańsku. Rozmawiamy z przewodniczącym ob. Ryfką.

— Frekwencję mamy dużą. Do chwili obecnej tj. do godz. 11.40 oddało swe głosy około 45 proc. uprawnionych. Charakterystyczne jest, że nawet wiele grup, z którymi umawialiśmy się na godziny później, głosowało we wcześniejszym terminie.

Na zakończenie wędrujemy po „głosującym” Gdańsku wchodząc do przewodniczącego Komisji Okręgowej Nr 23 wiceprezydenta Stolaraka.

WZOROWY PORZĄDEK

— W całym mieście panuje wzorowy porządek, wszystkie warunki głosowania są zachowane. Do chwili obecnej tj. do godz. 12.30 przeciętnie 40 proc. uprawnionych do głosowania stało u swojego obowiązku. W niektórych obwodach cyfra głosujących przekroczyła nawet 70 proc. — mówi przewodniczący.

Nad techniczną stroną wyborów, na terenie samego Gdańska (33 obwody) czuwa 180-osobowa grupa techniczna kpt. Augustyniakiem na czele.

Dzięki pracy tej komisji wszystkie obwoły mają aparaty telefoniczne, czynne jest pogotowie elektryczne, poza tym w każdym lokalu wyborczym na zapas przygotowano świece, naftę. Członkowie komisji obwodowych w Gdańsku otrzymali dzienną porcję wyżywienia, więc chleb, kiełbasa, piwo, papierosy. Stołówka Zarządu Miejskiego od 5.30 rano wydaje śniadania.

WZOROWY PORZĄDEK

Sprawnie pracuje Międzypartyjny Komitet Propagandy Wyborczej w Gdańsku. Co godzinę wszystkie komisje obwodowe zdają meldunki z frekwencji, które odnotowuje się w specjalnych rubrykach.

— Przypilnowaliśmy, aby propaganda przedwyborcza nie odbywała się bliżej, niż 100 m. od lokalu wyborczego — wyjaśnia przewodniczący Komisji, ob. Dąbrowski. Jak z raportów terenowych wynika, warunek ten jest całkowicie spełniony. Ostatnie momenty walki przedwyborczej mają niegroźny charakter.

Ponadto Komitet dostarczył samochodów do przewożenia chorych. Frekwencja o godz. 15.30 według raportów poszczególnych obwodów, wynosiła w Gdańsku przeciętnie 60 proc., a w niektórych punktach przekroczyła 70 proc.

O godz. 18.30 w Gdańsku frekwencja średnio wynosiła od 75% do 80%.

Tak głosował Gdańsk w dniu 19-go stycznia. Poważnie, spokojnie, masowo.

Wybory w Gdyni Dziennikarze angielscy w komisjach wyborczych

Dzień wyborów w Gdyni rozpoczął się bardzo wcześnie. Przed niektórymi komisjami obwodowymi już na pół godziny przed otwarciem lokali wyborczych, tj. o godz. 6.30, stały ogonki głosujących. Na ulicach, pomimo święta, od wczesnego ranka panował ruch, i, wbrew przypuszczeniom panikarzy, najzupełniejszy spokój.

Przed Komisją Obwodową Nr 24 (Orłowa, szkoła Nr 11) około godz. 10.30 stał tak potężny ogonek, że na jego pomieszczenie nie starczyło przedsionka, korytarza, schodów i wreszcie samego lokalu, w którym urzędowała komisja.

Kilkadziesiąt osób, dla których nie starczyło miejsca pod dachem, mogło z podziwu godnym spokojem na zimnym deszczu. Publiczność zachowywała się kulturalnie. Głosowanie przed południem, jak i po południu odbywa się bardzo licznie. Rano głosowali pracownicy Centrali Węglowej, Ogrodów Miejskich, nauczycielstwo. Jedyną niedogodnością był wielki tłok, ale na to, jak poinformował jeden z członków Komisji, nie można było nic poradzić, ponieważ w obwodzie tym głosowało około 2.800 osób. Tłok się znacznie zmniejszył w godzinach popołudniowych.

W obwodzie Nr 21 (Miejska Rada Narodowa) do godz. 11 głosowało już około 40 proc.

— Jeżeli nadal będziemy mieć taką frekwencję, to do czwartej skończymy — mówi członek Komisji, Komisja pracowała jednak do godz. 19.

W komisji nr 21 głosują bardzo licznie. I tu panuje zupełny spokój, poza drobnymi zresztą sprzeczkami o miejsce w kolejce. Kilka kobiet żali się, że nie mogą czekać, bo na dole zostawiły dzieci. Zresztą nie brak i dzieci, które przyszlz z rodzicami i cierpliwie stoją w kolejce. Widok maleństw prowokuje publiczną uwagę do żartów.

O, patrzcie państwo — mówi ktoś z tłumu — taki mały berbec, a już głosuje.

— Do trzech policzyć pewnie umie, to i głosować może — odpowiada jakaś kobieta.

— Niech się uczy, za kilkanaście lat i on będzie sam głosował!

W obwodzie Nr 6 (Szkoła Morska) dowiadujemy się o małej sensacji. Przed chwilą była tu ekipa Polskiej Kroniki Filmowej i robiła zdjęcia z przebiegu głosowania. Do godz. 11 frekwencja wynosiła około 35 proc.

W obwodzie Nr 18 (Ośrodek Zdrowia) przed południem odbywało się po większej części głosowanie grupowe instytucjami. Do godz. 3 głosowało około 75 proc.

Jak się dowiadujemy, kilka lokali wyborczych w Gdyni odwiedzili przedstawiciele prasy angielskiej, oprowadzani przez polskiego oficera łącznikowego. Dziennikarze mieli możliwość przekonać się na własne oczy o całkowitym porządku i prawidłowości głosowania.

W jednym z lokali dziennikarze zauważyli kobietę, która jawnie oddała głos na trójkę. Zapytana przez nich, dlaczego nie korzysta z przywileju tajności, kobieta odpowiedziała, że głosuje tak, jak jej dyktuje rozum i sumienie i nie potrzebuje z tym się kryć.

Po wyborach

W dniu wczorajszym na terenie całego kraju odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Opierając się na materiale, zebranym przez naszych korespondentów w wielu miejscowościach województwa gdańskiego, oraz na pierwszych meldunkach radiowych z głębi kraju — pragniemy się podzielić z Czytelnikami ogólnymi obserwacjami z przebiegu wczorajszych czynności wyborczych.

Na terenie całego kraju wybory odbywały się w atmosferze zupełnego spokoju i nie zostały zakłócone żadnymi przykrymi incydentami. Frekwencja głosujących była bardzo znaczna. Do godz. 3 p.p. w różnych częściach kraju osiągnęła ona 50 — 80 proc. uprawnionych do głosowania.

Zarówno na terenie województwa gdańskiego, jak i w pozostałych częściach kraju, rzuciła się w oczy doskonała sprawność komisji wyborczych, którą podkreślali z uznaniem zarówno głosujący jak i obecni przy wyborach obserwatorzy zagraniczni. Korespondenci nasi stwierdzili, że we wszystkich obwodach wyborczych, które odwiedzili, ustawowe warunki pięcioprymiotnikowej wyborów były najściślej przestrzegane.

W godzinach popołudniowych radio warszawskie nadało szereg audycji reпортаżowych z przebiegu wyborów w Warszawie. W ramach tych audycji wypowiedzieli przed mikrofonem swe uwagi i obserwacje obecni w lokalach wyborczych przedstawiciele prasy zagranicznej. Dziennikarze: brytyjski „Francusk” i „Unit Pld. Afrykański” podkreślali kolejno atmosferę spokoju i porządku, w jakiej odbywały się wybory, oraz stwierdzili jednoznacznie, że zaobserwowany przez nich przebieg czynności wyborczych nie nastrocza najdrobniejszych nawet zastrzeżeń z punktu widzenia prawnego.

Na tym kończymy nasze pierwotne sprawozdanie z przebiegu dnia wczorajszego. Obecnie wraz z całym krajem czekamy z napięciem na pierwsze meldunki o wynikach wyborów powszechnych.

przedwyborczej mają niegroźny charakter.

Ponadto Komitet dostarczył samochodów do przewożenia chorych. Frekwencja o godz. 15.30 według raportów poszczególnych obwodów, wynosiła w Gdańsku przeciętnie 60 proc., a w niektórych punktach przekroczyła 70 proc.

O godz. 18.30 w Gdańsku frekwencja średnio wynosiła od 75% do 80%.

Tak głosował Gdańsk w dniu 19-go stycznia. Poważnie, spokojnie, masowo.

Sopot wybiera posłów

Spokojny, pełen powagi przebieg głosowania wywarł na dziennikarzach jak najlepsze wrażenie.

Od najwcześniejszych godzin rannych panował na ulicach Sopotu bardzo ożywiony ruch. Pojedyncze osoby dążyły do miejsc zbiórki, aby wziąć udział w wyborach grupami według przynależności do partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, urzędów i instytucji. Spomiędzy 6 obwodów, na które podzielono Sopot, najliczniejszy głosował w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Kościuszki. Ulice starannie wymiecione, gmach ozdobiony barwami narodowymi, sprawna służba informacyjna i porządkowa w osobach funkcjonariuszów M.O. podnoszą uroczystość i powagę tak ważnego aktu państwowego, jakim były pierwsze wybory.

Mimo, że w Zarządzie Miejskim głosowało około 3000 osób (w całym Sopocie około 13 tys.), nie trzeba było długo czekać na swoją kolej. Tłok panował tylko w ciągu pierwszych dwóch godzin, bowiem duża liczba obywateli pośpieszyła zaraz o 7 rano do urn. Doskonała organizacja przedwyborcza sprawiła, że grupy głosujących przychodziły stopniowo, nie tłocząc się i nie zmuszając do długiego wyczekiwania w kolejkach. Sprawdzenie nazwiska na liście wyborczej, otrzymanie koperty, złożenie głosu trwały kilka minut. Braków na listach wyborczych było niewiele. Dla celów reklamacji i sporządzania ewidencji podręcznych uruchomiono specjalne okienko.

Około godz. 9 rano do gmachu Zarządu Miejskiego przybył wojewoda gdański, inż. Zralek. Celem jego przybycia była obserwacja na miejscu przebiegu wyborów.

Jak głosowała Oliwa

Mieszkańcy Oliwy głosowali w czterech obwodach. Od samego rana największy ruch panował w lokalu wyborczym 9 obwodu, obejmującego rozległą dzielnicę między torem kolejowym a morzem. Wyborcy wędrowali do urny przez dwie

Jak głosowała Oliwa

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Stolica głosuje w spokoju i z należytą powagą

WARSZAWA. (API). — W Warszawie głosowanie odbyło się w całkowitym spokoju i z należytą powagą. Frekwencja wyborców szczególnie duża w godzinach południowych, większe grupy wyborców zjawiają się przed lokalami zbiorowymi i manifestacyjnie głosują. W obwodach śródmieścia największe nasilenie głosujących w godzinach po-

łudniowych. Do godz. 16 — 80 proc. wyborców już głosowało.

Dziennikarze zagraniczni odwiedzają b. często lokale wyborcze, dokonywując zdjęć i zasięgając informacji.

W powiecie Pruszków — Płock — Gostynin — Żyrardów duży odsetek wyborców złożył już swe głosy.

Jako pierwszy wielki sukces trójki w Łodzi należy uznać wielkie zainteresowanie wyborami i wielką frekwencję wyborów.

W jednym wypadku próbowano zrobić sztuczny tłok przy urnie w obwodzie 120.

Wielki sukces Bloku Demokratycznego w Łodzi Niezwyczajnie wysoka frekwencja głosujących

ŁÓDŹ (API). — Proklamowany przez PSL bojkot wyborów w okręgu miejskim nie udał się. Po gorącej atmosferze ostatnich dni przedwyborczych miasto jest spokojne i skupione. W lokalach komisji wyborczych panuje atmosfera podobna jak w świątyni ludzie milczą lub rozmawiają półgłosem. Jedynie kartki z numerem 3 w ręku u bardzo wielu świadczą o tym, że wyborcy chcą głosować tak jak uchwalono na licznych wiecach w sposób demonstracyjny.

W Łodzi są wystawione dwie listy wyborcze: nr 2 Stronnictwa Pracy, rzemieślniczo-kupieckiego oraz drobnych przed-

siębiorstw oraz lista nr 3 — Bloku Demokratycznego.

Lista PSL jak wiadomo została unieważniona, gdyż po skreśleniu podpisów konfidenta Gestapo Morela oraz szeregu volksdeutscheów itp. nie miała ona wymaganych przez ordynację stu ważnych podpisów i Mikołajczyk zapowiedział wobec tego bojkot wyborów w Łodzi.

Jako pierwszy wielki sukces trójki w Łodzi należy uznać wielkie zainteresowanie wyborami i wielką frekwencję wyborów.

W jednym wypadku próbowano zrobić sztuczny tłok przy urnie w obwodzie 120.

Przebieg wyborów do Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

fabryki, w gmachu „Anglasa” oznaczano na liście stawiennictwo, a właściwie lokal wyborczy znajdował się w sąsiedniej fabryce lakieru „Daol”. Zainicjowany przez dzielnicowe Komitety Wyborcze projekt głosowania poszczególnymi ulicami w znacznej mierze przyczynił się do przyspieszenia tempa posuwania się kolejek. Frekwencja wyborców z ulic, którym wyznaczono godziny ranne, wynosiła około 100 proc. w 9 obwodzie do godziny 10.30 głosowało 700 osób, o godzinie 12 oddano już 1420 głosów. W pozostałych obwodach (nr 7 w gmachu Straży Pożarnej i nr 10, w centrali surowców rolniczych przy ul. Grunwaldzkiej oraz nr 8 w Zarządzie Miejskim) kolejki były mniejsze, gdyż obwoły te

obejmowały dzielnice nie tak rozległe. Około godz. 13 wszędzie głosowało już ponad 65 proc. wyborców. Wiele osób szło do urn jeszcze przed godziną wyznaczoną przez komitet dzielnicowy dla danej ulicy.

Rozmawiały w poszczególnych wyborcach. Wszyscy wyrażają zadowolenie, że wybory odbywają się według zasad ordynacji, bez żadnego przymusu. Pracownicy niektórych instytucji przyszli do lokali wyborczych grupami. Jednakże wbrew szerszym złośliwie pogłoskom każdy mógł głosować swobodnie i tajnie. Nawet sceptycy i opozycjoniści musieli przyznać, że swoboda głosowania była zupełna. Wieczorem frekwencja głosujących w Oliwie osiągnęła około 100 proc.

wną organizacją i bardzo dużą frekwencją. Wszyscy przychodzili do urn, samorzutnie i spontanicznie wyrażali swoje polityczne nastawienie do Bloku Stronnictw Demokratycznych i Rządu. Szerzej organizacji społecznych i zawodowych oraz zakładowych grup twarżyły całą pochodę, które odświętnie udekorowane, z transparentami, przybywały do lokali wyborczych.

Na przykład mieszkańcy Malborka gremialnie, ze śpiewem na ustach szli do urn już o godz. 7 rano. Wypisane na transparentach takie hasła jak: „Wojna i Mazury wierne Demokratycznej Polsce”, „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej”, „Precz z reakcją!” itp. świadczyły wyraźnie o sympatiach i nastrojach wyborców.

Mieszkańcy Starogardu z muzyką i śpiewem, wznosząc okrzyki na cześć rządu i zblokowanych partii, masowo szli do lokali wyborczych.

Rybacka, nadmorska osada teba, skupiająca w przeważnej mierze repatriantów, od samego rana rolała się od spieszących do swoich obwodów wyborców. Spokój i dostojność, godne powagi chwili, cechowały zachowanie się wszystkich obywateli.

Srednia frekwencja głosujących, według prowizorycznych obliczeń poczynionych w trakcie głosowania, wynosi 90 proc. W szeregu miejscowości wszyscy uprawnieni, jak jeden mąż, spełnili swój obowiązek wyborczy.

(w)

W okręgu gliwickim nr 43 głosowanie odbywa się spontanicznie. Wyborcy idą do urn ze sztandarami dużymi grupami.

Na ulicach ludzie udają się do lokali wyborczych manifestując za Blokiem. Dużą pomoc w akcji wyborczej wykazują nauczyciele.

Ulicami Opola przeciągają grupy pracowników zdążając do urn wyborczych. W okręgu kozielskim frekwencja

głosujących osiągnęła w godzinach rannych do 40 procent wyborców.

Wszędzie panuje nastrój poważny.

Dotychczasowe obliczenia z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego wykazywały, że w Katowicach oddało głosy 66 procent uprawnionych. W Sosnowcu — 60 proc., w Gliwicach — 76 proc. Na terenie Częstochowy 85 procent.

Na Dolnym Śląsku pogodnie ale poważnie

W pow. głogowskim do godz. 12 głosowało 60 proc. Wszelkie lokale wyborcze są pięknie udekorowane, ludność przyjeżdża furmankami, przybranymi w zieleń i flagi. Nastrój pogodny, ale poważny. Spokój nierzadko nie zakłócony.

We Wrocławiu do godz. 15 głosowało 60—70 proc. uprawnionych, organizacja wzorowa, nastrój poważny, frekwencja znaczna, w godzinach popołudniowych wzrasta. W obwodzie 25 głosuje szereg grup, liczących do 600 osób, które mają trójkę zakładową w kłopotach lub za wstążką u kaptuła.

Do godz. 15: pow. Kłodzko głosowało 50 proc., pow. Syców — 60 proc., Brzeg — 40 proc., Olawa — 90 proc., Oleśnica — 80 proc., Milicz — 70 proc., Bystrzyca — 95 proc., Żąbkowo — 35 proc., (o 11 q.), Namysłów — 80 proc. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Ożywienie w Poznaniu

POZNAN. (API). — Wczorajsza niedziela minęła w Poznaniu pod znakiem powagi i spokoju. Najmniejszy incydent nie zakłócił przez cały dzień akcji wyborczej. We wczesnych godzinach rannych głosowali najliczniej żołnierze, a w godzinach popołudniowych ludność cywilna. Frekwencja ożywna. Do godz.

13 głosowało 55 proc. uprawnionych do głosowania. Z licznych fabryk i zakładów pracy jak również z poszczególnych bloków domowych ruszyły do urn wyborczych grupy obywateli.

W województwie białostockim

— BIAŁYSTOK (API). — Do południa w mieście Białystok głosowało około 50 procent. Na powiatach są wypadki, że głos oddało już do 80 proc. wyborców. Na całym terenie województwa panuje spokój. Cały szereg gromad głosuje zbiorowo z soltysami na czele.

W Białymstoku na 1600 kolejarzy 1300 stawilo się na punkt zborny i głosowało wspólnie. Do Białegostoku przybyli wczoraj korespondenci zagraniczni.

W niektórych obwodach powiatu grajewskiego, łomżyńskiego, białostockiego były rozrzucone ulotki WIN nawołujące do głosowania na listę PSL. W obwodach tych frekwencja z rana raczej słaba wzrasta w godzinach popołudniowych b. znacznie.

Z różnych stron

Na terenie obwodu Bielesko frekwencja od początku bardzo duża, do godz. 16 przekroczyła 60 proc. uprawnionych do głosowania. W woj. szczecińskim frekwencja głosujących duża, do godz. 12 wyniosła około 50 proc. uprawnionych. W niektórych obwodach przekroczyła 75 proc. Dotychczas nie było żadnych. W niektórych obwodach przekroczyło w uroczystym nastroju, lokale wyborcze są udekorowane, do urn przychodzi nawet chorzy i zgrzybieli starcy.

Stępski wykazał przed południem frekwencję 80 proc., pow. Koszalin — 80 proc., Lebcz — 50 proc., Miastko, Ślawa — 70 do 80 proc.

Szczególnie rzuciła się w oczy masowa udział chłobów i osadników.

W Płońsku, Sochaczewie, Żyrardowie do godz. 12 głosowało do 50 proc. wyborców. Podobna sytuacja była w Pruszkowie. W okręgu 5 — Mińsk Maz., — do godziny 11 głosowało 45 proc. uprawnionych. W Radyminie duża frekwencja, w Węgrowie w godz. rannych słabsza. W pow. grójeckim lokale wyborcze odwiedziło kilku dziennikarzy amerykańskich.

Na terenie okręgu lubelskiego głosowanie było spokojne przy dużej frekwencji. W szeregu obwodów frekwencja jest tak znaczna, że spodziewane jest wcześniejsze zakończenie wyborów. W powiecie krasnostawskim i lubartowskim frekwencja bardzo duża.

W Lublinie korespondenci zagraniczni zapytywali wyborców, jak głosują. Wyborcy występowali z szeregiem, pokazując im trójki. W okręgu olsztyńskim duży udział głosujących, którzy głosują w skupieniu i należytej powadze. W Radomsku, Koźlenicach i Starachowicach do godziny 12 głosowało 40 proc. W Radomiu przy wyborach obecni byli dziennikarze amerykańscy.

Nowy ambasador RP. w Waszyngtonie

WARSZAWA. (Tel. wł.) — W dniu 18 bm. opuścił Warszawę, udając się do Stanów Zjednoczonych, nowomianowany ambasador RP w Waszyngtonie, Józef Winiewicz, żegnany na lotnisku przez wyższych urzędników MSZ oraz ambasadora USA w Polsce, Bliss-Lane. Ambasador Winiewicz, ostatnio chargé d'affaires w Londynie, był delegatem Polski na obie sesje ONZ oraz delegatem na konferencję paryską. Z zawodu dziennikarz - publicysta, ambas. Winiewicz zajmował się w czasie wojny przygotowaniem i opracowywaniem materiałów dla rozważania zagadnienia niemieckiego i jest autorem szeregu prac w tym zakresie.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii odznaczony orderem „Polonia Restituta”

BELGRAD (PAP) — Charge d'affaires ambasady polskiej w Belgradzie — Zygmunt Sten-Stoberski odwiedził, w towarzystwie attaché wojskowego — p. Brona i attaché prasowego dr. Jakuba, ministra spraw zagranicznych Jugosławii Timica i wręczył mu order „Polonia Restituta” 2 klasy, którym prezydent KRN odznaczył go za wybitne wysiłki w dziele utrwalenia braterstwa i współpracy narodów słowiańskich.

Lech Bunkowski

Spokój, dostojność i zrozumienie powagi chwili na prowincji gdańskiej

Na całym terenie województwa gdańskiego wybory odbyły się w atmosferze spokoju i powagi, pod znakiem jednolitego i zgodnego oraz masowego udziału w nich wszystkich uprawnionych. Głosowanie rozpoczęło

się punktualnie o godz. 7 rano i od razu przybrało duże nasilenie, tak że niektóre wsie już około godz. 10 i 11 w 100 proc. spełniły swój obowiązek obywatelski. Przebieg charakteryzował się dobrą i szczerą

Na Pomorzu już w południe w wielu miejscowościach wszyscy oddali głosy

BYDGOSZCZ. (API). — Od rana na terenie woj. Pomorskiego ludność miast i wsi rozpoczęła już oddawanie głosów w swoich obwodach wyborczych. Do godz. 10 rano średnio na terenie całego województwa i m. Bydgoszczy głosowało już 25 procent wyborców, a w niektórych rejonach o godz. 12 — 90 proc. O godz. 15.30 liczba głosujących w miastach o największym nasileniu osiągnęła 65 proc., a w innych doszła do 95. Frekwencja wyborów była nad spodziewanie wysoka.

W m. powiatowym Szubin tamtejszy proboszcz ksiądz Galecki w czasie kazania wezwał zebranych w kościele do oddania swych głosów na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych. Wzruszenie słowami koźnodziej wierni po nabozństwie uformowali pochodę i pod przewodnictwem swego duszpasterza udali się do lokali wyborczych gdzie złożyli swe głosy.

We Włocławku w obwodzie Nr 3 siedem siostr Urszulanek, które przybyły do lokalu wyborczego, głosowało manifestacyjnie na listę Bloku.

W Grudziądzu do godz. 14 oddało swe głosy 85 proc. wyborców.

Około południa na terenie mniejszych miast oraz we wsiach można było już zamknąć głosowanie, ponieważ wszyscy wyborcy oddali już głosy.

Spontaniczne głosowanie na Śląsku

KATOWICE (API). — Wsie i miasta woj. śląsko-dąbrowskiego przybrały w

dniu wyborów odświętny wygląd. Ulice udekorowane flagami a lokale wyborcze przybrano zieleńią i portretami.

W miejscowości Strumień już o 7-ej rano udała się grupa wyborców ponad 500 osób licząca z orkiestrą i transparentami do swoich lokali wyborczych.

W Działdowie cała załoga walcowni przemaszewoła ulicami z orkiestrą i udała się do lokali wyborczych.

Przekroń tygodnia

Nastroje porozumień

W ubiegły poniedziałek czechosłowacki minister przemysłu Lausman oświadczył w przemówieniu, że Polska i Czechosłowacja muszą dojść do porozumienia, dodając, że winno ono nastąpić przede wszystkim na płaszczyźnie wspólnej polityki w stosunku do Niemiec. W parę dni później kolega jego, wiceminister spraw zagranicznych Clemen-tis, oświadczył, że wszystkie sprawy, doty-

czące granicy z Polską, załatwione będą drogą bezpośrednich rokowań między obu państwami. Wyjaśnienie to przyszło w związku z memorandum czechskim, złożonym na ręce zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. Okazuje się, że memorandum to zawiera postulaty jedynie odnośnie do granicy z Niemcami.

W ostatnich tygodniach uciła sprawa wyrównania różnic między Polską a Czechosłowacją. Być może jednak, że walka się ona w zakresie dyplomatycznym. Nie ulega wątpliwości, że aktywna współpraca obu narodów leży w ich najżywniejszych interesach, szczególnie wobec aktualizującego się zagadnienia Niemiec.

London znowu stał się widownią ważnej konferencji międzynarodowej. Jest to wstęp do małej się odbyć wkrótce wielkiej konferencji w Moskwie, poświęconej Niemcom.

Zesłali się tu przedstawiciele 18 państw, które prowadziły wojnę z Niemcami. Zaraz z początku natknęli się oni na problem, który dziś może wydawać się jeszcze nieco przedwczesny, a który posiada ogromne doniosłe znaczenie. Chodzi mianowicie o to, czy traktat pokojowy ma być podpisany przez centralny rząd niemiecki. Na temat przyszłego ustroju Niemiec zdania są podzielone. Czechosłowacja np. jest za utworzeniem silnych rządów prowincjonalnych przy jednolitej ekonomicznej Niemiec. W Brytanii wypowiedziała się za natychmiastowym powołaniem do życia tymczasowej władzy centralnej, co jednak — wydaje się — nie spotka się z aprobatą innych państw, ponieważ utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy na terenie Niemiec na czas dłuższy przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa narodów z nimi sąsiadujących.

Trwałe zachowanie daleko posuniętej decentralizacji Niemiec może zapobiec szybkiemu nawrotowi hasła ekspansjonistycznego.

Produkt uboczny sprawy niemieckiej jest sprawa Austrii. Państwa zwycięskie zgodziły się na przywrócenie jej niepodległości, nie wdając się w ocenę, czy Anschluss nastąpił jako akt gwałtu ze strony Niemiec, czy też był dziełem wewnętrznych tendencji poważnej części Austriaków. Decyzja ta dowodzi tak, właściwego dyplomatów. Dziś Austriacy stanowią osobny naród, oddzielający się od niemieckiego południową od Niemiec.

Francja i W. Brytania zgodziły się na zawarcie sojuszu w ramach Konstytucji Narodów Zjednoczonych. Sojusz ten, o którym mowa była jeszcze w czasie wojny, zawarty został przez dwa rządy socjalistyczne, jako uzupełnienie trójkąta sojuszu: Związek Radziecki — W. Brytania — Francja. Rządy zachowawcze Churchilla i de Gaulle'a nie mogły się ugodzić co do warunków takiego układu, przede wszystkim na ile woliłoby wymagać, jakie stawiał de Gaulle, niebywałego uporu, z jakim przy nich obstawał.

Sojusz ten, który dopiero ma być zawarty jest posunięciem pozytywnym, o ile stanowi on środek obronny w stosunku do niebezpieczeństwa niemieckiego. Taka właśnie była główna koncepcja sojuszu: brytyjsko-radzieckiego i francusko - radzieckiego. Czy jednak wzmocni on pozycję międzynarodową Francji, należy raczej wątpić. Przy całej sympatii, jaką można mieć dla Francji, obserwuje się ciągle spadek jej prestiżu międzynarodowego. Następuje to przede wszyst-

kim na tle trudności wewnętrznych.

Porozumienie zawarte zostało wprawdzie i na tym polu. Francja ma nareszcie prezydenta i szefa rządu. Obaj są socjalistami: Auriol i Ramadier. Powstał rząd koalicyjny, który ma zmieścić w sobie cały wachlarz przekonań, a więc komunistów, socjalistów, radykałów, postępowych katolików oraz umiarkowanych prawicowców. Porozumień podobnych widzieliśmy jednak na terenie Francji już cały szereg. Nie doprowadziły one — jak dotąd — do trwałej stabilizacji stosunków, ani do szybkiej odbudowy gospodarki, ostatecznie nie tak bardzo zniszczonej wojną Francji. Francja jeszcze sprzed wojny posiadała tradycję kraju ruinujących rozbieżności wewnętrznych. Do czego stan taki doprowadzić może, Polacy wiedzą z własnej historii.

Jeszcze jedno porozumienie warte jest zanotowania. Związek Radziecki i Norwegia ugodziły się co do rewizji traktatu o demilitaryzacji wyspy Szpicberga. Szczegółowy tego porozumienia nie zostały dotąd opublikowane, wiadomo tylko, że ma ono zapewnić wspólną obronę tej wyspy przez oba państwa. Zbliżenie między Związkiem, a Norwegią obserwujemy nie od dziś. Zamianisłowało się ono wyraźnie w okresie powstawania ONZ, kiedy na sekretarza generalnego tej organizacji W. Brytania wysunęła ówczesnego premiera Belgii Spaaka, a Związek Radziecki ówczesnego ministra spraw zagranicznych Norwegii, Trygve Lie. Po długich targach wybór padł na tego ostatniego. Dzisiejszy rząd norweski jest lewicowy i dąży do zbliżenia ze wschodnim sąsiadem z kół politycznych. Te same tendencje zauważyć można również w Szwecji, o czym już podawaliśmy swego czasu.

Porozumienie powyższe zawarte zostało drogą rokowań dwustronnych, mocarstwa były jednak poinformowane o ich przebiegu i zasadniczych przeszkodach nie stawiały.

Od zgodnego obrazu porozumień, charakteryzujących ubiegły tydzień w polityce międzynarodowej, odbiega dość silnie Grecja, której sytuacja wewnętrzna skomplikowała się kryzysem rządowym i nieustającymi walkami zbrojnymi. Ten przewlekły stan chorobowy grozi może poważnymi następstwami międzynarodowymi, jeżeli nie dąży do zmiany reżimu, prowadzącego politykę uciśku w stosunku do opozycji.

Z dziedziny gospodarczej notujemy dwa zdarzenia. Pierwszym jest fakt udzielenia Włochom pożyczki przez amerykański Bank Eksploatacyjny - Importowy w wysokości 100 milionów dolarów. Pożyczka ta przewidziana jest na odbudowę gospodarczą Włoch i na finansowanie eksportu włoskiego. Podawaliśmy już wiadomości z następującego zbliżenia gospodarczego włosko - amerykańskiego. Ostatnia pożyczka wydaje się być bezpośrednim rezultatem pobytu premiera włoskiego de Gasperi w Waszyngtonie, w czasie którego sprawy gospodarcze dążyły szerokiego potraktowania.

Drugim faktem jest zapowiedziany na koniec stycznia wyjazd polskiej delegacji handlowej do W. Brytanii. Delegacja ta ma negocjować układ handlowy między obu krajami. Miejmy nadzieję, że wysiłki jej uwiecznione zostaną powodzeniem, którego potrzebuje gospodarka polska.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH II-gi dzień ciągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 48917 80976

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 934 1909 8214 13219 31844 36945 45810 52118 60757

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 14394 15571 17883 28956 32584 34441 34572 34267 39206 44624 53931 53843 56507 56333 57273 58011 68340 69656

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 494 1073 384 13355 14168 26970 29122 29336 29563 29894 31988 33234 36917 47936 51512 60168 62547 62835 63052 63312 69093

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 108 384 984 1288 364 3774 4048 5835 6790 9368 9724 10137 11643 12519 12993 13045 13433 13642 13989 14717 15123 15846 16336 17842 18682 19689 20840 21039 21762 22507 23297 27483 29244 29659 30304 30550 33274 33889 34471 36679 44337 40577 41453 42135 43727 41770 43741 45495 46834 48304 47985 48093 48749 50257 52049 52604 54613 55019 56300 57175 58426 61619 61802 62170 62541 64767 65012 65065 65819 66574 68640 69335

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł a 1-go dnia ciągnięcia

85084 100 254 281 331 394 524 596 606 702 788 797 52005 082 224 300 331 505 509 615 939 57000 091 260 306 374 514 535 628 640 663 928 942 58035 069 208 245 416 464 529 535 588 591 599 614 748 792 801 852 889 59063 088 238 376 443 444 450 489 491 527 576 675 881 889 958 80013 037 073 112 147 297 319 385 385 388 390 450 503 552 578 637 648 652 658 729 748 857 883 897 955 91289 317 413 472 514 541 599 634 658 682 684 713 821 834 857 991 990 964 62033 177 184 338 384 450 452 466 532 574 624 626 718 853 63009 199 227 234 301 310 409 423 520 531 547 636 639 707 827 846 864 873 924 64321 329 400 865 748 821 851 910 65150 238 248 363 405 419 489 551 592 598 918 632 991 66071 150 151 242 203 354 393 635 712 714 720 782 876 900 67067 075 098 102 202 217 236 354 352 421 425 480 565 643 809 815 846 838 936 895 904 68028 048 096 174 310 378 505 512 598 604 674 764 781 801 819 858 993 842 69010 026 103 148 150 207 229 385 479 846 957 70900.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnięcia

Wygrane po 500 zł. NrNr 97 142 141 154 132 194 273 265 311 403 448 489 559 574 666 713 818 820 821 894 935 985 1088 125 127 225 263 356 444 703 707 730 771 809 878 932 2016 154 189 261 455 487 526 570 605 615 658 740 854 901 928 972 3095 183 266 371 541 557 576 631 864 900 955 944 999 4016 043 102 173 256 276 309 443 494 515 532 546 778 807 838 885 909 906 5021 159 181 245 265 357 368 397 402 445 559 675 900 980 6177 220 222 308 374 384 409 543 672 673 682 693 725 777 782 810 883 899 927 7163 139 183 221 240 258 325 354 408 478 564 539 619 670 791 908 945 8145 172 202 387 400 522 553 579 611 680 699 709 903 951 970 990 982 9032 098 055 158 225 379 930 504 624 659 675 931 954 899

10083 123 153 388 408 516 537 684 710 715 745 769 838 881 11017 037 067 160 192 263 274 454 503 509 576 588 594 595 680 700 783 822 954 993 12016 037 245 279 323 432 557 608 632 632 641 644 889 959 13622 135 179 197 244 315 465 618 630 950 14151 201 265 280 286 383 465 498 721 816 825 910 15068 115 132 166 307 333 345 357 503 817 609 662 728 850 885 928 16009 143 260 261 345 403 421 581 613 640 690 757 771 825 851 863 17045 212 226 354 490 503 591 636 638 672 771 811 921 18068 119 162 173 176 244 347 350 357 424 459 865 928 937 955 995 998 12067 156 170 351 442 452 583 697 744 762 828 872

20088 145 198 247 384 451 581 620 672 810 817 845 870 901 915 21074 080 160 209 220 257 397 413 488 488 552 590 620 697 800 872 884 948 22109 547 576 617 721 942 983 23069 991 326 540 562 682 750 807 878 908 23002 088 053 132 223 313 341 352 418 475 480 727 792 804 904 989 25006 087 093 205 269 303 421 459 495 535 551 930 992 20320 044 092 108 135 203 234 282 291 338 377 395 398 519 614 703 721 788 814 652 856 911 963 994 27005 021 144 154 170 246 250 290 306 318 350 368 393 437 594 688 784 808 838 930 914 970 28011 025 043 075 201 837 359 424 538 582 584 625 802 834 924 20054 197 325 352 434 498 498 503 525 566 683 763 774 783 791 838.

Minister Jędrzychowski wśród rybaków - osadników

W czasie ostatniego swego pobytu na Wybrzeżu minister żegluga i handlu zagranicznego dr. Stefan Jędrzychowski, odwiedził w towarzystwie generalnego inspektora rybołówstwa morskiego dr. Lubeckiego i naczelnika MUR w Gdańsku, Hebla, osadę rybacką Śpiwowo, położoną u właściwego ujścia Wisły do Zatoki Gdańskiej. Rybacy, zamieszkali w Śpiwowie, rekrutują się przeważnie spośród osadników - repatriantów z terenów wschodnich. Prawie dla wszystkich rybołówstwo morskie jest zajęciem nowym. Tylko niektórzy z nich mają pewne przygotowanie do swego zawodu, gdyż są trochę obeznani z rybołówstwem słodkowodnym, które uprawiali w rozlewiskach Polesia, czy na jeziorach i rzekach wileńskich. Toteż wizyta ministra Jędrzychowskiego miała na celu przede wszystkim naczne przekonanie o sytuacji i potrzebach tych rybaków-osadników, oraz stwierdzenie stopnia aklimatyzacji ich w nowych warunkach.

Łudność Śpiwowia zgutowała min. Jędrzychowskiemu owacyjne przyjęcie, a wójt miejscowej gminy wygłosił przemówienie, w którym przedstawił najpilniejsze potrzeby mieszkańców Śpiwowia. Do nich należała: konieczność jak najrychlejszego zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w osadzie, uruchomienia pomp, osuszających okoliczne niziny, oddanie gminie przez Zarząd Miejski m. Gdańska eksploatacji promów, a to celem potaniania przewozów przez Wisłę, a wreszcie pilne potrzeby miejscowych rybaków w zakresie wyposażenia ich w odpowiednią liczbę łodzi i kutrów, jak również sprzętu rybackiego.

Prezes miejscowego Koła Związku Rybaków podziękował w ich imieniu ministrowi i przedstawicielom administracji rybackiej za przyczynienie się do przekazania dzierżawy wód rzecznych u ujścia Wisły nowoorganizowanej wśród osadników - rybaków spółdzielni pracy.

Min. Jędrzychowski zapewnił osadników-rybaków, że rząd bierze sobie bardzo do serca ich los i potrzeby i że nadal będą otaczani troskliwą opieką, dopóki własną pracą nie zdobędą sobie trwałych podstaw egzystencji.

Następnie osadnicy zaprosili gości na rybackie śniadanie, podczas którego w

atmosferze serdecznej pogawędki min. Jędrzychowski miał możność zetknięcia się z poszczególnymi rybakami.

Ze Śpiwowia min. Jędrzychowski udał się do stoczni statków rzecznych w Pleńwie, należącej do Zarządu Wodnego w Gdańsku, którą zwiedził.

Następnie minister przeprowadził inspekcję stoczni rybackich w Stankach, odbudowanych i uruchomionych przez Morski Instytut Rybacki. Stwierdził tutaj duży postęp w pracach, zarówno w rozbudowie urządzeń i wyposażenia stoczni jak i w budowie nowych jednostek rybackich, szczególnie kutrów. (lit)

Połowy ryb morskich w grudniu

Połowy ryb morskich na Bałtyku w ostatnim miesiącu ub. roku wyniosły 63 milionów zł.

W porównaniu z miesiącem poprzednim połowy na wszystkich terenach wybrzeża zmniejszyły się z wyjątkiem obwodu gdańskiego, gdzie w dalszym ciągu występowały obfite połowy dorsza.

Wartość połowów w poszczególnych obwodach wyniosła: Gdynia ok. 49,5 mil-

lionów zł., Gdańsk ok. 6 milionów zł., Derłowo ok. 3 miliony zł. i Szczecin ok. 4,5 miliona zł.

Również zmniejszyły się w porównaniu z listopadem połowy dalekomorskie. Przyczyną tego jest zakończenie sezonu połowu śledzi na Morzu Północnym. W grudniu łowiło 6 trawlerów, z których każdy odbył po 1 wyprawie. Razem statki te złowiły 2.115 ton ryb wartości ok. 68 milionów zł. (lit)

»Zawisza Czarny« powrócił z niewoli niemieckiej do Gdyni

Do portu gdańskiego zowinął przyholowany przez holownik „Rekin”, statek szkolny Komendy Harcerskiego Ośrodka Morskiego „Zawisza Czarny”. Statek szkolny „Zawisza Czarny”, przybił do nabrzeża Indyjskiego dnia 16 stycznia 1947 r. o godz. 17.

Przyprawił go, jako kapitan, Franciszek Głowacki, ex-bosman statku szkolnego „Lwów”, stary nasz przyjaciel, marynarz z krwi i kości, który jeszcze przed pierwszą wojną europejską pływał na żaglowcach w amerykańskiej marynarce handlowej, nieznany żaglomistrzem. Do tej pory nie nauczył się dobrze mówić po polsku, chociaż bije w nim gorące, polskie serce. Znowy jest dobrze starszemu pokoleniu oficerów PMH jako Głowacki”. Trafiamy właśnie na moment, gdy kpt. Głowacki zdaje statek przed stowicielew GUM-u, kpt. z. w. Edwardowi Wieszczyckiemu, również starymu marynarzowi, bo od 47 lat tłukącemu się po różnych morzach świata.

Szkuner „Zawisza Czarny” jest w chwili obecnej w stanie godnym pożalowania. Zbudowany w 1902 r. na stoczni w jednym z portów południowej Szwecji, w r. 1934 został zakupiony przez Związek Harcerstwa Polskiego i oddany pod komendę gen. Mariusza Zaruskiego. Na nim odbywali swe pierwsze kroki w zawodzie marynarskim kierownicy obecnego PCWM, jak redaktor naczelny „Żeglarski”, Ludwig, dyrektor Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, Michałowski i wielu, wielu innych.

Szkuner „Zawisza Czarny” ma następujące wymiary: 31 m 52 cm długości, 8 m szerokości i 2 m 70 cm zanurzenia, ogółem 124 brutto register ton. Jest, jak już zaznaczyliśmy, w bardzo marnym stanie. Drewniany kadłub przecieka w wielu miejscach. I to do tego stopnia, że zaraz po przybyciu do macierzystego portu w Gdyni szeptuła załoga musiała się wziąć do pomalowania elektryczną porwaną. Część żagli zbudowała, kodu sygnałowego zupełny brak. Zachował się natomiast komplet map morskich. Posiada także banderę Polskiej Marynarki Handlowej, dar kapitana żeglugi wielkiej, Stanisława Rowińskiego.

Z prawdziwym wzruszeniem przechodzimy się po pokładzie „Zawiszy”. Jak liczni ludzie powrócili z niewoli, spiesząc do swych pieleszy rodzinnych, z Niemiec poprzez Anglię, Belgię, Francję, Szwecję, tak i „Zawisza Czarny” z miejsca swego jeniectwa z Neustadt przybył do Gdyni poprzez Lubekę, Travemünde, Trelleborg i Eystadt. O przyszłych losach „Zawiszy Czarnej” napiszemy osobno.

J. Kuropatwiński

Popieramy wynalazczość Wyróżnienie 2 robotników fabr.

Kierownictwo naszego przemysłu stale dąży do podniesienia inicjatywy pracowników w dziale ulepszeń i wynalazków. Inicjatywa ta i zawsze należyście doceniana, dowodem czego jest fakt następujący.

W Wytwórni Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w Krakowie, Komisja Uprawnień rozpatrzyła wniosek dwóch pracowników fabrycznych ob. F. Legier-skiego i J. Polepszyca, dotyczący konstrukcji stojaków do kołozłoków sygnalowych i dolnych zwrotów. Dyrekcja fabryki wypłaciła wyniosłomocem pełne premie, jako zachętę do dalszych prac w kierunku wynalazczym, mimo że projekt ten w danej chwili nie może być jeszcze zrealizowany.

Imnort Polski w 1946 r. 10 miliardów złotych

Import towarów z zagranicy w okresie odbudowy ma podstawowe znaczenie z uwagi na wyniszczenie kraju i nie jest zadaniem łatwym. W tej dziedzinie dokonaliśmy poważnego osiągnięcia, importując w ciągu roku towaru na około 10 miliardów złotych. Są to przede wszystkim materiały potrzebne do odbudowy oraz artykuły pierwszej potrzeby. Suma ta nie obejmuje dostaw UNRRA.

W imporcie brały dotychczas udział wyjątkowo państwowe centrale handlowe oraz „Spółem”, którego udział wynosi 5 miliardów.

Kursy zimowe dla rybaków w Kołobrzegu

Delegatura Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu zorganizowała zimowy kurs dla rybaków. Kurs obejmuje 46 godzin wykładów i 20 godzin ćwiczeń. W programie poza tematami rybackimi wykładane są przedmioty z dziedziny różnych umiejętności morskich, jak również przedmioty, dotyczące budowy statków, silników spalinowych, sielastwa. Prócz tego uwzględniono zagadnienia przepisów międzynarodowych (ruchu na morzu i sygnalów), oraz tematy związane z organizacją władz rybackich i przepisami rybackimi. Kurs budzi duże zainteresowanie wśród miejscowych rybaków.

Kierownikiem kursu jest kierownik Delegatury MIR inż. A. Niegolewski.

20 tys. mb. nowych torów w Gdańsku-Troylu Inwestycje kolejowe na Wybrzeżu w ramach planu 3-letniego

Na Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku ciąży w ramach planu 3-letniego poważny obowiązek przystosowania urządzeń transportowych i środków przewozowych do spodziewanych rozmiarów importu, eksportu i tranzytu.

Wywiązanie się z nałożonych na przedsiębiorstwo FKP zadań uzależnione będzie nie tylko od przygotowania na terenach portowych urządzeń transportowych i środków przewozowych do spodziewanych obrotów, lecz w większym jeszcze stopniu na sprawność kolei wpłynąć będą

Linie dowozowe

ich stan i ich wyposażenie. Istniejące przed wojną linie dowozowe: Kłobucka — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk i magistrata węglowa, łącząca Górny Śląsk z Gdynią przez Nowogwies, Wielką — Maksymilianowo — Kościerzynę, zostały przez okupanta celowo zniszczone. Pierwsza z nich, jako linia dwutorowa, posiadała przed wojną zdolność dowozową do Gdańska 38 par pociągów towarowych. Natomiast druga linia jednotorowa — za wyjątkiem końcowego, 16-kilometrowego odcinka dwutorowego — umożliwiała doprowadzenie 21 par pociągów towarowych do Gdyni. Zniszczenia wojenne na tych liniach nie mogły być w minionym okresie całkowicie usunięte, jednakże doprowadzono je już do takiego stanu, który pokrywa dotychczasowe potrzeby dowozowe portów i gwarantuje także dowóz towarów w zwiększonych ilościach, przewidzianych na r. 1947.

Wraz z włączeniem do naszych granic Kwidzyna i Malborka wyłoniła się perspektywa nowych linii dowozowych: Toruń — Kwidzyn — Malbork — Tczew i Warszawa — Iława — Malbork — Tczew — Gdańsk. Obie linie nie mogą chwilowo brać udziału w obsłudze portów, ponieważ mosty wiszące pod Malborkiem i Tczewem są zniszczone. Dopiero ich odbudowa, którą przewiduje się na połowę 1947 r., połączy porty Gdańska i Gdyni z odgródnionymi Wisłą połaciami kraju. Nie bez znaczenia w całokształcie zagadnień dowozowych jest również linia Olsztyn — Malbork, łącząca okręg mazurski z naszymi portami. W chwili obecnej linia ta na odcinku Małdyty — Malbork jest rozebrana. Odbudowa jej winna nastąpić w najbliższym planie, gdyż niezależnie od jej właściwego zadania przyczyni się również do szybszego zagospodarowania terenów, przez które biegnie.

Całkowite zaspokojenie potrzeb portowych, wynikających z 3-letniego planu wymagać będzie od DOKP Gdańsk przebudowy i uzupełnienia pewnych węzłów kol., odbudowy linii dowozowych, mostów oraz waduków, odbudowy urządzeń zabezpieczających ruch, budowy nowej parowozowni w obrębie węzła bydgoskiego oraz odbudowy wież ciśnieni i stacji pomp.

Roboty te winny być w większej części dokonane do końca 1948 r. Jest to pierwszy warunek spełnienia zadań przewozowych, nałożonych na kolej do 1949 r.

Drugi, nie mniej ważny warunek to należy

Jeszcze w sprawie słownictwa morskiego

Inż. Garnuszewski poruszył w „Dzienniku Bałtyckim” z dn. 13 stycznia ważną sprawę słownictwa morskiego. Całkowicie podzielał jego opinie.

Narody morskie (a my takimi mamy się stać) odznaczają się ścisłością wyrażenia. Oddające takie lub inne pojęcie słowo winno mieć ścisły odpowiednik w innych językach. Wszystkie stosunki w handlu międzynarodowym są oparte na wielkiej precyzji, którą się wpaja dzieciom od lat najmłodszych.

Musimy się wyżyć tego, co nazwałbym niechlujstwem językowym, co było zjawiskiem dość często spotykanym przed wojną. Należy wprowadzać z umiarkowaniem swoje terminy, ale nie powinno się wprowadzać pojęć, nie mających odpowiednika w językach obcych jak np. „port handlowy” w przeciwstawieniu do „portu przeładunkowego”.

Rozwijając myśl inż. Garnuszewskiego, myślę, że może dobrze przystąpić do dyskusji w tej sprawie, a może i do prac przedwstępnych w sprawie przygotowania polskiej Encyklopedii Morskiej. Pragnąłbym jeszcze dodać, że ludzi morza raz, gdy się mówi np. „tabor” przedsiębiorstwa żeglownego, „tabor” jachtowy itd., gdy należy mówić „flota” przedsiębiorstwa, „flotyła” jachtowa, „flota” rybacka itd.

J. Rummel.

Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych dzwignią odbudowy RZECZPOSPOLITEJ

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

APATYTY W GDANSKU

W sobotę do portu gdańskiego wezwały dwa statki radzieckie: s/s „Wolga” i s/s „Lado Keshoveli”. Pierwszy przywiózł 3.300 ton, a drugi ok. 2.000 ton apatytów.

PO NOWE STATKI

S/s „Bałtyk”, który niedawno wyszedł z Gdyni, za brał ze sobą trzy komplety załóg oprócz swojej własnej. Załogi te udają się do Nowego Jorku na obsadzenie statków, które zakupione zostały z nadwyżek floty amerykańskiej.

W OCZEKIWANIU NA SÓL POTASOWĄ

W porcie gdańskim przygotowane już 3 magazyny drewniane i 1 betonowy

(o pow. ok. 3.200 m kw.) na przyjęcie soli potasowej, której transportowi oczekuje się od Bożego Narodzenia. Sól ta ma przywieźć około 40.000 ton z Niemiec tytułem odszkodowań.

W LEBIE

Pracownicy przygotowawczy do uruchomienia światła wyjściowych. Złożono 250 metrów kabla. W najbliższej przyszłości przewidywane jest pogłębienie kanału wejściowego zamulonego w 50 proc.

OBROT TOWAROWY GDANSKA I GDYNI

Przeciętny miesięczny obrót towarowy w obu portach delty Wisły wynosił w 1945 roku 183,5 tys. t.

w 1946 — 654,9 tys. t. W 1947 r. przewidywany jest wzrost obrotu do 891,7 tys. t., w 1948 do 1.325 tys. t. a w 1949 r. do 1.583 tys. t.

POŁOWY W OKRĘGU SZCZECIŃSKIM

Wskutek mrozu rybacy z wielu miejscowości okręgu szczecińskiego nie wyjeżdżali ostatnio na połowy. Jedynie w portach rybackich leżących bezpośrednio nad morzem jak Świnoujście, Dziwnów, Międzyzdroje połowy nie były przerwane. W okresie tym łowiono przeważnie dorsze.

RUCH STATKÓW

Gdańsk, 18. I. 47 r. Wyszły: szw. Bertile, szw. Nils Stur-

ciąg podniejskie muszą być przeprowadzone do Gdyni, a częściowo i dalej, przeło również stacja osobowa Gdynia musi być przystosowana do przyjęcia zwiększonej ilości pociągów podmiejskich. W planie 3-letnim urządzenia kolejowe potrzebne ruchu podmiejskiego winny być uwzględnione w szerszym rozmiarach tak, by kolej mogła przejąć główny ciężar tego ruchu na odcinku Pruszcz Gdański — Wejherowo, dając dogodną, szybką, sprawną, częstą i taną komunikację. (is)

Polacy podlegają tylko sądom polskim nawet na terenach okupowanych Niemiec

W alianckich strefach okupacyjnych na terenie Niemiec znajduje się jeszcze wielu obywateli polskich. Niektórzy spośród nich przebywają w więzieniach, gdzie znaleźli się bądź na podstawie wyroków sądów niemieckich, bądź — osadzeni przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech.

W związku z tym — na skutek starań Ministerstwa Sprawiedliwości — utworzona została Komisja Międzyministerialna, której zadaniem będzie rozpoznawanie spraw, przekazanych jej przez władze alianckie w Niemczech. Do zadań komisji należy będzie wydawanie decyzji, czy dany obywatel polski podlega odpowiedzialności karnej przed władzami polskimi, według obowiązującego w Polsce prawa. Ponadto Komisja decydować będzie w przedmiocie zastosowania środków zapobiegawczych i zabezpieczających.

Jeśli Komisja nie znajdzie podstawy do pociągnięcia danego obywatela do odpowiedzialności karnej — zostanie on bezwzględnie wypuszczony na wolność.

Nigdy nie wątpięm w prawa Polski do Dolnego Śląska mówi uczony radziecki

Wicedyrektor Słownoznawstwa Radzieckiej Akademii Nauk, prof. Włodzimierz Pizetka, znakomity historyk oraz znawca historii i kultury polskiej, zapytany przez korespondenta PAP o pogląd w sprawie za-

chodnich granic polskich, oświadczył, że czytał w całości mowę ministra Byrnosa, wygłoszoną w Stutgarcie i nie mógł opanać uczucia głębokiego oburzenia.

„Zdziwiło mnie stanowisko b. ministra Byrnosa — o to wszystko co mogę powiedzieć — oświadczył prof. Pizetka. Znam doskonale stosunki etnograficzne i historyczne polskich Ziemi Zachodnich i w ciągu całego życia nie miałem nigdy chwili wątpliwości co do polskości tych ziem.

Dla mnie — jako dla badacza historii Polski — sprawa ta od dawna została rozstrzygnięta. Tendencje rewizjonistyczne, które wyłoniły się wśród Niemców, są objawem swoistej zachłanności faszystowskiej dawnego prusaka. Trudno sobie wyobrazić — dodał prof. Pizetka — że niektórzy szanowni mężowie anglosaszy udzielają poparcia tym tendencjom.

Repatrianci polscy pod Rzymem święcą oswobodzenie Warszawy

RZYM (PAP). W obozie Cincinati pod Rzymem repatrianci polscy urządzili akademię z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy. W ramach akademii zorganizowano śpiewy chóralne, daktamacje i występy muzyczne polskiej orkiestry obywateli. Na akademii byli obecni przedstawiciele ambasady oraz polskiej misji repatriacyjnej.

SMIAŁO I SZCZERZE!

Prośba zdemobilizowanego o pracę

Jestem zdemobilizowanym podoficerem Mar. Woj. Pragnę i miałem szczerą chęć przed r. 1939 uczęszczać do gimnazjum, uczyć się, aby w przyszłości pracować dla dobra ukochanej Ojczyzny. Niestety. Bardzo skromny, zarobek mego ojca, nie pozwolił na to. Okres okupacji przeżyłem w Gdyni, gdzie pracowałem jako piekarz przy ul. Starowiejskiej. Po wyzwoleniu Gdyni, zostałem zaciągnięty do odrodzonego Wojska Polskiego i przydzielony do Mar. Woj., gdzie ukończyłem szkołę podoficerską. W październiku 1946 r. na mocy rozkazu Naczelnego Wodza, zostałem powołany do rezerwy. I tu rozpoczyna się moja tragedia. Żona ma znajdując się w odmiennym stanie, a ja szukam i szukam posady, której znaleźć nie mogę. Tulam się od urzędu do urzędu, wszędzie słyszę odpowiedź odmowną, lub żądającą lokia a lokie wykształcenie. Skąd takowe żądanie, jeżeli się go nie posiada. Mam wielką chęć pracować w marynarce handlowej, ale tam też dopiero rejestruję od 1 kwietnia. Ciekawy jestem, skąd ci młodzi (choć sam takim jestem) obywatele, od których słyszę stale odpowiedź odmowną, posiadają to wykształcenie? Ja będąc cały czas okupacji w Gdyni, nie miałem okazji do zdobycia tego. A w tym czasie, w którym inni zdobywali różne posady, ja będąc w wojsku, pracowałem w koszarach Mar. Woj. w Nowym Porcie nad ich uprządkowaniem. A myślę, że nie na to byłem w wojsku i pracowałem dla dobra Polski, abym teraz wstąpił się bez pracy. Wracam więc z prośbą do działu „Smiało i szczerze” może tę drogą ktoś zasugeruje mi jakąś pracę, abym mógł naprawdę pracować dla Polski i utrzymać siebie i żonę.

M. P. z Helu

Mleko w Oliwie jest okropne

Jestem mieszkanką Oliwy. Ponieważ mam dwóch małych dzieci, więc prawie codziennie kupuję mleko: na rynku lub w sklepie. Ołóż stwierdzam, że mleko jakie do Oliwy dostarczają okoliczni wieśniacy jest przeważnie okropne. Płacimy 35 zł za litr cieczy, która prawdziwym mlekiem nie jest. A jaki pożytek ma z takiego mleka organizm dziecka? Czytałam, że w Warszawie lotne komisje kontrolują jakość przywożonego do miasta mleka, pobierając próbki tegoż i jednocześnie adres i nazwisko tego, od którego próbki mleka się pobiera. Czy w Oliwie nie ukończy się nigdy oszustwa popelnione go co dzień, przez dolewanie do mleka wody, lub sprzedawanie mleka oddzielnego za mleko pełne? Zwłaszcza się rozmaile oszustwa i łepi oszukańcze jednośki. Czy nikt nie wejdzie w tę mleczną alerę? Czy nasze dzieci doczekają się tego, że będą mogły pić mleko prawdziwe: świeże i pełnotłuste? Może ten głos mój odniesie pożądanego skutku, może znajdzie się powołane do tego czynnik, które wejdzie w tę sprawę i zrobią porządek z istniejącym stanem rzeczy? Sprawa jest przecież bardzo ważna: tyle dzieci zamiast dobrego, świeżego mleka, otrzymuje mleko oddzielną. Małe dzieci chorują od mleka nieświeżego. A nieuczciwi sprzedawcy takiego mleka zarabiają dobrze.

„Oliwianka”

Dwie premiery w Teatrze Mar. Woj.

Pierwszą komedię muzyczną w Teatrze Dramatycznym Marynarki Wojennej w tym sezonie będzie „Rozkoszna Dziewczyna” — Benatzky'ego z tekstem Tuwima, która na licznych scenach odnosiła wielkie sukcesy.

Już około 25 bm. ujrzymy zapowiadaną premierę w Gdyni w Teatrze Marynarki Wojennej, Skwer Kościuszki 12. Drugą premierę tego samego teatru w tym miesiącu będzie komedia „Mąż i żona” — Al. Fredy w Sopocie, ul. Rokossowskiego 39.

Głos znakomitego publicysty o „Modzie i Życiu Praktycznym”

Jeden z najświetniejszych publicystów polskich, prof. Józef Wasowski, zabrał ostatnio głos pod swym stałym pseudonimem „Widz” na łamach „Kultury Codziennej” (nr 3/494) o „Modzie i Życiu Praktycznym”.

Oto fragment z tego artykułu: Po pewnym (nie całkowitym) zahamowaniu w latach wojny moda snuła, jak to się mówi, nabierała „rumieńców życia”. Pod redakcją świetnej dziennikarki, p. Jadwigi Baranowskiej, ukazuje się dwumiesięcznik p. n. „Moda i Życie Praktyczne”. Wydawnictwo to zdobyło duże i zasłużone powodzenie. Odpowiada celowi. Zaspakaja rzeczywiste potrzeby wielkiego zastępu czytelników, a do pewnego stopnia i czytelników. Jest pożyteczne. Nie o wszystkich pismach da się tak powiedzieć. Kto wie, czy większość... Nie poruszamy tego przykrego dla dziennikarza tematu „Moda i Życie Praktyczne” sprawia również przy-

Wycinają drzewa

Chciałabym poruszyć pewną sprawę, nie omawianą dotychczas na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Dlaczego Nadleśnictwo nie ustanowi kontroli nad lasem koło polany Redłowskiej, stanowiącym naturalny park gdyni? W ciągu roku, na odcinku między stacją a Polną Redł., wycięto połowę drzew, chociaż w dolnej części lasu wiele drzew leżało na ziemi. Piękne sosny, świerki i buki, nadające się raczej na deski, jak na opał rąbano na kłose, a młodzi

chłopcy w wieku szkolnym zwozili je przez cały dzień, bez żadnego skrupułu.

W tych dniach miałam możność przekonać się, że rabunkowy wyrąb trwa nadal. Przypuszczam, że przyczyną się do tego niezrozumiały brak węgla na terenie Gdyni. Przecież tego artykułu nie brak w kraju. Gdyby ludziami umożliwić nabycie węgla w składach po cenach niższych (furmanki biorą 500 zł za 1 metr), może by się zapobiegło ostatecznemu zniszczeniu lasu.

Mieszkancka Wzgórza Focha

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9

Tczew i jego przyszłość

TCZEW (Kor. wł.) Początki Tczewa sięgają XII wieku, kiedy powstał tu gród warowny książąt pomorskich. Miasto było w czasie swego rozwoju niejednokrotnie palone i niszczone, stanowiło przedmiot ciągłych wojen między Prusami, Zakonem i Polską, było też „bramą do Żuław” o którą toczyły się zacięte boje. Obecnie w planie odbudowy kraju — Tczew zajmuje jedno z poczytnych miejsc. Według zamierzeń planu regionalnego Tczew ma być ośrodkiem administracyjnym w skali powiatu, portem o przeładunku rocznym 500 000 ton, wielkim węzłem komunikacyjnym wlotowym w stosunku do zespołu portowego zatoki Gdańskiej. Wreszcie Tczew ma odciążyć Gdańsk i Gdynię. Przewidywany jest tutaj rozwój przemysłów pomocniczych dla pracy portów, przemysłu spożywczego, wielkie magazyny ropne i materiałów pędnych.

Ponieważ układ komunikacyjny posiada wiele braków niezależnie od zniszczenia istniejącego w Tczewie (np.: położenie dworca jest niewłaściwe i wymaga ruchu z cofaniem, węzeł kolejowy nie umożliwia w dostatecznej mierze rozdziału ruchu osobowego i towarowego) władze kolejowe przewidują przeniesienie dworca osobowego z dotychczasowego miejsca na północ w celu usprawnienia ruchu.

Miejska Rada Narodowa, która w miarę swych możliwości realizuje nakreślony plan rozbudowy miasta — na jednym ze swych posiedzeń uchwaliła: 1. upłynięciem przebiegu drogi tranzytowej północ — południe przez obszar miasta Tczewa. 2. zlikwidowanie istniejących cmentarzy w sąsiedztwie śródmieścia i przeniesienie ich na nowe odpowiednie tereny, co się przyczyni do estetycznego wyglądu miasta. 3. przeniesienie Zarządu Miasta do nowego budynku leżącego w obrębie nowego centrum dyspozycyjnego. Miejska Rada Narodowa w swim planie rozbudowy miasta, dużą wagę przywiązuje do jego wyglądu. Przewiduje się wprowadzenie pasm zieleni wokół dzielnic historycznych, izolowanie poszczególnych dzielnic między sobą, wykorzystanie układu terenowego jako ciągów zielonych włącznie z ciągami doprowadzającymi do jezior Rokickich, zaprojektowanie ciągu spacerowego wzdłuż wybrzeża Wisły oraz drogi turystycznej na jeziora, zalesienie terenów o małej wydajnej glebie w pobliżu miasta i właściwe podkreślenie wartości krajobrazowych terenu i starego miasta. W dalszych etapach planu zaprojektowana jest budowa lotniska cywilnego, budowa śródlądowego portu morskiego, wielkich centralnych magazynów i rurociągów materiałów pędnych, jak

Co i ile?

Stan posiadania powiatu gdańskiego

Powiat gdański, nie licząc miast: Gdańsk, Gdyni i Sopotu, posiada 99 szkół powszechnych, 18 szkół zawodowych, 13 przedszkół i 4 domy dziecka, czyli ma dla wychowania i nauki dzieci 134 zakłady. Powiat posiada 47 kościołów. Następnie ma 1 dom starców, 8 ośrodków zdrowia, 2 sanatoria i 5 aptek. Dla celów wypoczynkowych posiada 4 letniska, dla ułatwienia turystyki i podróży 3 hotele i domy noclegowe.

Potencjał gospodarczy powiatu stanowią: 316 przedsiębiorstw spółdzielczych, 6 łazni, 22 przedsiębiorstwa rybne, 2 cukrownie, 9 olejarni, 27 młynów, 23 spółki łowiec-

kie, 60 warsztatów mechanicznych, 12 spółdzielni i 3 drogerie. Na terenie powiatu naprawiono 90 km dróg i odbudowano 9 mostów; powiat posiada 150 km przeładów wysok. napięcia, reelektrofikowano 61. gromad. Na całym terenie działają 32 pompy odwadniające.

Inwentarz żywy wynosi: 7000 koni, 6892 krów, 6291 świń i 2308 owiec. Dla obsługi tego inwentarza pod względem zdrowotnym są 3 przychodnie weterynaryjne.

Powiat posiada 16 poczty i 28 straży pożarnych. (w)

Nowy rekord

KOŚCIERZYNA (Kor. wł.) Dotychczas zwykliśmy pisać i mówić o rekordach w odbudowie i rozbudowie naszego kraju. Jednak są niekiedy również rekordy w sensie przeciwnym — rekordy w pracy rozbiorczej. Tak rekord został nie dawno ustalony przy ul. Wojskowej w

Kościerzynie, gdzie do niedawna stała wieża miejscowej Straży Pożarnej. Wybrano do rozbioru tej wieży okres najbliższych mrozów i wieża zniknęła, nie wiadomo, czy z powodu starości, czy z powodu zapotrzebowania na materiały opałowe, czy z tej przyczyny że nie była już nikomu potrzebna. Zakątek, przy którym stała ta wieża, chcielibyśmy gorąco polecić odpowiednim władzom. Jest to bowiem miejsce bezpańskie, na którym znajdują się ruiny i fundamenty rozebranych domów i zapadających się podjazdów. Można by to miejsce uporządkować, na wiosnę zazielenić, lub założyć na nim ogródek szkolny, tym bardziej, że naprzeciw znajdują się szkoły powszechne. Byłoby to wdzienne pole dla pracy zarówno Zarządu Miejskiego jak i młodzieży szkolnej, a miasto nasze zyskałoby wiele.

Pożyteczny kurs

KWIDZYN (Kor. wł.) Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Sopocie zorganizowało w Kwidzynie 20-dniowy kurs świetlicowy dla nauczycieli i pracowników oświatowych całego okręgu. W kursie bierze udział 30 uczestników. Będą to pionierzy pracy oświatowej wśród najsłabszych wiejskich i miejskich warstw społeczeństwa polskiego. Zajęcia codzienne trwają od godz. 8.30 do godziny 19 z godzinną przerwą obiadową. Program kursu między innymi obejmuje: pieśńiarstwo i tańce ludowe, inscenizację, dekorację i teatr, czytelnictwo i samokształcenie, bibliotekarstwo i t. p. Słuchacze kursu są pełni zapału. Kursem kieruje Okręgowy wizytator szkół Kuratorium Okr. Szkolnego Gdańskiego, ob. Baczewski Antoni.

M. B.

Mebelki i tran dla dzieci kaszubskich

KARTUZY. Izba Rolnicza Gdańska, opiekując się przedszkolami na terenie wszystkich powiatów woj. gdańskiego, specjalną troską otacza dzieci z ubogich gmin pow. kartuskiego. W okresie świąt Bożego Narodzenia urządzono w przedszkolach uroczyste obchody św. Mikołaja, połączone z choinką, podwieczorkiem i rozdawnictwem paczek. Ostatnio dla tychże dzieci wystarano się o przedział tranu. Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni dała 20 l tranu, zaś Ośrodek Zdrowia w Kartuzach 26 l Tran został już rozprowadzony wśród słabszych dzieci. Z funduszu Izby zakupiono mebelki dla przedszkoli w Kamienicy Szlacheckiej i Przdokowie oraz obdarowano 5 przedszkoli 5 wspaniałymi kompletami amerykańskich klocków.

Zjazd lekarzy powiatowych

TCZEW. W poniedziałek 13 stycznia b. roku w Tczewie odbył się zjazd lekarzy powiatowych, naczelników miejskich wydziałów Zdrowia i dyrektorów szpitali przy udziale zaproszonych przedstawicieli wszystkich instytucji służby Zdrowia z terenu woj. gdańskiego. W zjeździe wzięli udział wojewoda Zralek

(s)

Elbląski PUR

ELBLĄG (Kor. wł.) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Powiatowego Oddziału PURU przynosi interesujące dane, dotyczące działalności akcji transportowej. W okresie od początku istnienia Oddziału do 1 stycznia 1947 r. rozładowano 948 wagonów osadników, z czego przypada 645 na repatriantów i 303 na przesiedleńców z głębi kraju. Dodać należy, że PUR nie rozporządza dostateczną ilością własnych środków transportowych i musi korzystać z pomocy współpracujących instytucji państwowych i ewent. uciekać się do wynajmu środków przewozowych za opłatą. Wydatki PURU w związku z transportem wynosiły 578 881 złotych.

Transportami zbiorowymi przybyło do Elbląga 12 650 osób. Transporty zbiorowe nie korzystają z rozładunku PURU, gdyż składają się z osadników, przybyszających bez inwentarza i większego bagażu.

50 kg żyta z hektara

MALBORK. Na posiedzeniu Pow. Komisji do spraw podatku gruntowego w Malborku ustalono, że na skutek katastrofalnego stanu powiatu, spowodowanego klęską gryźniów i chwastów oraz brakiem siły pociągowej średni dochód z 1 hektara wynosi zaledwie 50 kg żyta.

Zioła nas uzdrowią

TCZEW. Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Tczewie zakupiła ostatnio od rolników na terenie powiatu dość poważne ilości ziół lekarskich. Dostarczono do magazynów 28 kg mniszka lekarskiego, 28 kg mydlnicy, 20 kg żywokostu, 25 kg bzu czarnego, 10 kg dziurawca. Zioła lekarskie z Tczewa są bardzo starannie oczyszczone i wysuszone, tak, że przedstawiają wysoką wartość. Ponieważ rolnicy i ogrodnicy z powiatu tczewskiego dostarczają stale zioła lekarskie, Tczew jest obecnie najpoważniejszym producentem ziół w wojew. gdańskim.

Najbliższe koncerty Filharmonii Bałtyckiej

W przyszłym tygodniu w ramach akcji wymiany artystów z zagranicą zjeżdża na Wybrzeże Franco Aurori, dyrygent amerykański, o którego przyjeździe do Polski przez Gdynię już wspominaliśmy.

Aurori, dyrygent wysokiej klasy wystąpi w repertuarze, którego lwią część stanowią utwory muzyki amerykańskiej. Będą to: Shuman'a — Uroczysta Uweriura Amerykańska, znanego już u nas Gershwin'a — Summer-time, Copland'a — „Hoe Down” z suity „Rodeo” (symfoniczne opracowanie ludowych śpiewów cowboyskich) — ora Elegia Tibora Serly.

W koncercie weźmie udział znakomity pianista Stanisław Szpalski, który wykona z orkiestrą koncert Beethovena Es-dur. Produkcją dwu tak wyjątkowej klasy artystów czyni z tego koncertu jedno z najdonioślejszych wydarzeń muzycznych sezonu.

Po raz pierwszy po przerwie koncert F. B. odbędzie się także w Gdyni na niedzielnym poranku, dnia 26 bm. w Teatrze Wybrzeża.

Złamał nogę

Alfred Szpulec, zamieszkały w Oruni, przy ul. Oruńskiej III Nr 36, upadł na ulicy, łamiąc nogę. (w)

Będziemy nosić malborskie futra

MALBORK. Powiatowe Biuro Rolne w Malborku sprowadza dla rolników z powiatu 17 gniazd baranów francuskich, 20 gniazd królików szynszyl i 1 gniazdo ang. w. Równocześnie wielu rolników zgłasza się z zapytaniem, gdzie mogli by nabyć rasowe owce. Dla powiatu malborskiego, który ma dobre warunki klimatyczne i terenowe, aby rozwinąć na szerszą skalę hodowlę zwierząt futerkowych, bardzo by się przydał na ten cel specjalny kredyt. Za parę lat moglibyśmy już nosić ładne futra z Malborka.

„Choinka” z przeszkodami

KWIDZYN (Kor. wł.) Dzieciom szkół powszechnych ogłoszono za pośrednictwem nauczycielstwa, że w Czerwonym Krzyżu urządzona będzie 6 stycznia br. choinka. W dniu tym działawać ułoga się do Czerwonego Krzyża, gdzie dowiedziała się, iż żadnej choinki nie ma. Czerwony Krzyż też słyszał, że jakaś instytucja taką imprezę urządza. Zle odwołanie dzieci błękały się po mieście w poszukiwaniu obiecanej choinki i nareszcie po dłuższej wędrówce znalazły ją w PKOSi. Czyż konieczność katka najdrobniejszego przyjemności musi być okupiona cierpieniem? Kto błędnie informował nauczycielstwo?

63 „choinki” Samopomocy Chłopskiej

SŁAWNO (Kor. wł.) — Samopomoc Chłopska w Sławnie to jedna z najprawdziwszych organizacji społecznych. Prawdę mówiąc, nie każda organizacja w Sławnie chce mówić z prasą na temat swej pracy, woli, żeby o niej nie pisać, a powody? O tym „różni różnie mówią”, że niby „zapracowani” albo „zbyt skromni”? My też wiemy, o co chodzi, ale mniemy o nich. Samopomoc Chłopska w Sławnie nie kryje się i mówi o 63 choinkach które zorganizowała w poszczególnych gromadach tutejszego powiatu. Prezes Sam. Chł. ob. Gałek Marcin, oddany całą duszą swej placówce, ma szczęście, że potrafi skupić wokół siebie ludzi chętnych do pracy w terenie.

Dzięki temu w świetlicach Samop. Chł. w lokalach szkolnych przy współudziale księży (tam gdzie są parafie), nauczycieli, wójtów i miejscowego społeczeństwa odbywały się te uroczystości choinkowe.

Dorośli i dzieci, zebrani wokół „boże go drzewka”, słuchali przemówień przed stawicieli miejscowych władz Samopom. Chł., przedstawicieli władz administracyjnych, śpiewali gromadnie kolędy i cieszyli się radością swych pociech.

Akcja uwłaszczania trwa

ELBLĄG (Kor. wł.) Od 15 grudnia r. ub. urzęduje w biurze Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Elblągu Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego, jako czynnik decydujący o przydziale osadnikom gospodarstw rol-

Najbliższe dzieci otrzymały słodycze i zeszyty.

Na te podarki wydano 30.000 zł, 20 tysięcy zł ofiarowała Spółdzielnia Sam. Chłopskiej i 10.000 zł. Komitet Opieki Społecznej w Sławnie.

Z oświadczenia ob. Gałka Marcina prezesa Pow. Samop. Chłopskiej, dowiadujemy się, że przy urządzaniu tych uroczystości choinkowych wielką pomoc i czynny udział okazało miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych, np. ob. Lampkowski Bronisław z Secimina, ob. Markiewicz ze St. Malchowa i wielu, wielu innych. Za tę współpracę Pow. Zarząd Samop. Chłop. składa tą drogą tym wszystkim nauczycielom serdeczne podziękowanie.

Złodzieje okradli magazyny

KWIDZYN (Kor. wł.) Z magazynów Spółdzielni Handlowej w Kwidzynie skradziono 900 kg pszenicy. Pomimo energicznego śledztwa sprawców kradzieży dotąd nie udało się wykryć.

jemność estetyczną dzięki kierownictwu artystycznemu p. Henryka Talań — Talandziewicza.

Wydawnictwa takie są dobrym znakiem nawrotu do pewnych, nieprzemijających wartości i norm kulturalno-obyczajowych. Stopiędziesiąt-tysięczny nakład „Mody i Życia Praktycznego” jest jednym z dowodów, że potrzeby i przyjemności dawniej elitarną zaczynają się szybko upowszechniać. Wydawnictwo to trafi już „pod strzechy”. Proszę się nie uśmiechać. Nie ma żadnego powodu, by, to co stanowiło potrzebę kobiet materialnie uprzywilejowanych, nie stało się potrzebą wszystkich kobiet. Fakt, że publicysta tej miary co „Widz” poruszył temat mody i życia praktycznego, jest krępującym objawem ze sprawom codziennym przywraca się ich wartość. Bo one, te drobne, codzienne sprawy praktyczne, organizowane w duchu postępu, ulepszają i upiększają życie człowieka. 12-KW.

„Nieświadomiony” magister prawa

W sobotę Milicja nakryła właściciela gdynskiego baru „Albatros”, mieszczonego się przy ul. I Armii (Starowiejskiej), na sprzedawaniu alkoholu. Właściciel baru zaczął się tłumaczyć, jakoby nic mu nie było wadome, że wódki nie wolno sprzedawać. Wydaje się to dosyć dziwne, ponieważ, jak się okazało, restaurator ów jest magistrzem praw, a więc powinien znać przepis,

który obowiązuje nie od dziś w okresie każdorazowych wyborów. Zresztą nieznamościami prawa nie można się tłumaczyć, przeto „nieświadomiony” magister praw został przekazany wydziałowi karno-administracyjnemu Zarządu Miejskiego. Grzywna, którą z pewnością będzie musiał zapłacić, będzie dla niego praktyczną lekcją prawa. (t)

Czy istnieją swoiste cechy francuskiego ruchu ludowego?

Wydane zostały ostatnio trzy dzieła, które rzucają znów jasne światło na historię francuskiego ruchu robotniczego. Są to: klasyczna historia socjalizmu we Francji, pisma Paul Louis, uzupełniona aż 1945 r., „Powstanie Francji robotniczej”, pisma młodego socjologa Aleksandra Marc i wreszcie najważniejsze z nich, monumentalna historia ruchu robotniczego za czasów Drugiego Cesarstwa, której autorem jest Georges Duveau. To ostatnie dzieło zajmuje pierwsze miejsce w serii, która ma dla obecnego pokolenia francuskiego olbrzymie znaczenie. Ta historia tak bliska a tak już daleka nasuwa nam pytanie, które dotyczy nie tylko Francji, lecz całej przyszłej Europy, jeżeli wierzyć w jej powstanie Europy robotniczej, które dla przyszłych wieków będzie znaczyło to samo, co dla historii nowożytnej znaczyło powstanie młodego państwa.

Pytanie to jest następujące: czy istnieją jednolita postawa, a co zatem idzie, jednolite przeobrażenie między narodowego ruchu robotniczego? Czy różnorodność uwarunkowań, jaka zaznacza się na świecie, nie przewyżnia się do powstawania rodzin duchowych, które — nie szkodzić wspólnej pracy — idą jednak różnymi drogami, stosując różne metody i mając każdy odrębny charakter. Zdziwiliśmy się, gdyby było inaczej. Ten nowy rzut oka na historię ruchu robotniczego we Francji przekonuje nas o tym ostatecznie.

Czy można w kilku słowach nakreślić charakterystykę tego ruchu, bez stosowania daleko idących uproszczeń?

Aby zrozumieć główne cechy tego ruchu, trzeba sobie przypomnieć z jakich powstał on struktur społecznych. Układ społeczny Francji jest równie zawiły, jak jej geografia. Francja nie posiada wielkich przestrzeni, które sprzyjały gęstemu nawiązywaniu ludności i obywateli. Dzieci siewu niezwykle różnorodnemu klimatowi, stała się krajem bogatym, w którym właściciele ziemscy są od dawna licznymi i niezależnymi, a gdzie bardzo wcześnie rozpowszechniło się drobne rzemiosło i drobne przedsiębiorstwa. Pierwszą cechą społeczeństwa tak utworzonego już od czasów średniowiecznych, jest stosunkowa zamkniętość a przynajmniej pewna niezależność doświadczeń od otoczenia tak zwanych szarych ludzi. Poza tym naród francuski był jednym z pierwszych narodów, które rozpoczęły działalność polityczną na kontynencie. Wreszcie jest on znany ze swej samowoli i przekorności. Lubi sam decydować o przyczynach, dla których coś robi. Wszystkie te cechy, którymi w swoim czasie odznaczało się mieszczaństwo francuskie, właściwe są obecnie francuskiemu ruchowi robotniczemu.

Naród francuski ma w sobie głęboko zakorzenione, tradycyjne zamiłowanie do inicyjatyw i wolności. Wiem, że słowo „wolność” jest dwuznaczne. Wczoraj jeszcze należało do lewicy, a dziś już odbiera ją jej partia konserwatywna, chce uchronić liberalizm gospodarczy i odmawiając podporządkowania się zbiorowej dyscyplinie, niezbędnej dla utworzenia ustroju socjalistycznego. Lecz potrzeba wolności jest we Francji potrzebą ludu. Pierwsza Międzynarodówka, która się u nas narodziła, nie w wielkich zakładach przemysłowych, lecz w małych warsztatach wytwórców zegarków, fałk i materiałów w Jura — inspirowana była przez anarchizm Bakunina i przez

pierwszych utopistów francuskich, którzy socjalizm przesiąknięty był indywidualizmem. Długo opierała się ta Międzynarodówka twardego rozsądkowi i nieugiętej dyscyplinie marksizmu. Syndykalizm powstał spontanicznie, małymi etapami, a gdy wreszcie wszedł w fazę wielkich centralizacji i walki, musiał przez lata całe zwalczać opór Głęd Pracy, zorganizowanych wg planu regionalnego i zazdrośnych o swą autonomię. Większość socjalistycznych teoretyków francuskich, którzy inspirowali początki ruchu robotniczego i wywarli nań wielki wpływ, jest — nawet poprzez marksizm — przeciwna nieograniczonej władzy państwa i centralizacji, z wyjątkiem może jednego Louis Blanc. Wielkim marzeniem pierwszego ruchu robotniczego we Francji nie była dyktatura proletariatu, lecz wolna stowarzyszenie. Marksizm przeorał tę młodą ziemię i rzucił w nią nowe ziarno, lecz podczas gdy Niemcy widzą w tym przede wszystkim ideę dyscypliny i sposób zrealizowania swych dawnych marzeń o silnym państwie, robotnicy francuscy widzą w tym jedynie ideę wyzwolenia.

Jedną z cech tego powziętego uspołobienia robotników francuskich, jest ich dawny opozycjonizm w stosunku do

polityki. Po każdej rewolucji parlamentarzysty mieszczańscy, którym powierzili oni władzę, zwracali się do nich z radą, aby grzecznie powrócili do domów i pozwolili im nadal sprawować władzę, którą mogli zatwierdzić swą krwią, lecz której osobiście wykonywać nie mieli prawa. Ruch robotniczy wyciągał z tego wniosek, że cel swój osiągnie tylko drogą bezpośredniej akcji i że upożyczenie politycy będą o nich zawsze zapominać. Nie trzeba wiele, aby uczucie to odrzuciło się i w czasach obecnych, wbrew solidarności partii robotniczych. Jeszcze jedną cechą robotnika francuskiego, cecha, która tłumaczy się tym, iż żył on w lepszych warunkach niż robotnicy innych krajów — jest jego głęboki humanitaryzm. Robotnik francuski ma żywy umysł i szlachetne serce. Nigdy nie organizował on masakr ani zamieszek. To już należało zawsze do ludzi z gruntu obcych ludowi francuskiemu.

Wszystkie te cechy składają się na to, że robotnik francuski bardziej dostrzegł do organizacji demokratycznej i do socjalizmu, niż narody bierno lub mniej uświadomione. Nie trzeba przez to rozumieć, że istnieje jakiś odrębny socjalizm francuski, przeciwstawiający się

np. marksizmowi. Krążyły już o tym wieści w niektórych kołach. Głupstwa. W historii nie można się cofać. Nie udaje się podrośnięć, gdy się ma 40 lat. Lecz socjalizm francuski może odświeżyć socjalizm międzynarodowy, nie wyzyskując się niczego ze swych ostatnich doświadczeń, ani też z tego co mu dała zagranica. Czy nie nadszedł już czas, aby pokazać światu, że socjalizm nie jest niwelacją?

Emanuel Mounier
Redaktor Naczelny
katołckiego miesięcznika „Esprit”

Sezon w Zakopanem

Ostatnie obfite opady śnieżne w Zakopanem stworzyły doskonałe warunki górskie. Tereny zjazdowe Kasprowego Wierchu, Gubałowski i Antałowki przedstawiają najlepsze warunki treningowe a Lipki i Wilczniak zaroiły się o młodzieży.

Tak dogodne warunki śnieżne ścigały do Zakopanego tłumy publiczności pragnącej wypoczynku w słońcu, śniegu i czystym górskim.

Leżalnia Kasprowego Wierchu i Gubałowski, jak również tarasy sanatoriów i pensjonatów są przepełnione ludźmi z miast, którzy opalają się bezkosztowo.

Narciarze ćwiczą zawzięcie na długich tarasach zjazdowych Hali Gasienicowej i Goryczkowej oraz zboczach Gubałowski. Kolej linowa wykazuje nie słabnącą frekwencję — przeszło 1.000 osób dziennie na Kasprowym Wierchu i około 1.600 na Gubałowie.

Z wypraw turystycznych zimowych doskonałe wyniki osiągnęła grupa wspinaczkowa w składzie: inż. Miksze, Hajdukiewicz, Staszek i Lipiński w rejonie Morskiego Oka. Prace tej grupy uległy jednak zahamowaniu na skutek złamania ręki przez Hajdukiewicza.

Szwajcarski trener PZN Roger Penz wyraża się pochlebnie o wynikach kursów narciarskich Państwowego Urzędu WF i PW, podkreślając zapal i postępy uczestników, które rękują najlepsze nadzieje rozwojowe dla polskiego narciarstwa.

Nowe przewodniki turystyczne

W roku bieżącym ukaże się szereg nowych przewodników turystycznych, w pierwszym rzędzie po Ziemiach Odzyskanych. Szczegółowy przewodnik po województwie gdańskim i całym Wybrzeżu opracowuje prof. Kilarski.

Przewodniki po Ziemi Lubuskiej oraz po województwie olsztyńskim przygotowała Krygowski i Zajchowska.

Staraniem Ministerstwa Zdrowia ukaże się przewodnik po uzdrowiskach śląskich. Państwowy Zarząd Uzdrowisk wydał już przewodnik po uzdrowiskach dolnośląskich.



M. Mager i M. Pigat
WARSZTAT REPARACYJNY
MASZYN BIUROWYCH
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA, UL. I ARMII W. P. NR. 9
(dawn. Starowiejska) tel. 211-61
Wkrótce ODDZIAŁ SPRZEDAŻY
GDYŃSK — UL. DŁUGA 72
10-A

UWAGA!
DATOWNIKI
wpływowo - nadeszły
MARIAN MAGER
WYTWÓRNIĄ STEPLI I SZYLDÓW
SPRZEDAŻ MASZYN BIUROWYCH
Gdynia, I Armii WP 9 tel. 211-61
9-A

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE
JADALNIA NOWOCZESNA wysokogatunkowa — stan pierwszorzędnny — okazynie do sprzedania Sopot, Stalina 810 m. 6 — godz. 15-18. 12-5

CZYTELNIK 1.000 t. beletrystyki sprzedam — Wreszcz, ul. Wyspiańskiego 16 m. 2 od 17-18.30. 12-5

FUTRA, pelisy, skórki futerkowe niewyprawione, galanterie skórzaną, walizki — kupuje sprzedaje Wisniewski, Gdynia, Świętojańska 36. 26-M

KUPIE hotel klubowy nowy lub używany. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki pod nr 77233. 12-5

LOKALE

KUPIE silnik najchłodniej nowy Zündapp „750”, „600” oraz części zamienne. Oferty: „Panto”, Sopot, Plac Wolności 10, pod „750”. 33-M

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, Gdynia, ul. Młodości 9
Telefony: redakcja 222-60, administracja 223-60, dział ogłoszeń 222-07, kółport 223-89
Redakcja naczelny przyjmuje w godz. 10-11, sekretariat w godz. 10-12. W niedziele i święta interesować się przyjmują się. Rozpisując ogłoszenia nie zwolnić się. PRACOWNIKI z wyjątkiem z wyjątkiem nie odpowiadają na listy. W odczytanie ogłoszeń na konto PKO Gdynia Nr 41 090. Wydział: Wydawnictwa „Czytelnik”. — Rozdaje kolegium redakcyjne. Szadowna dr. 20-21 Nr 8, oddział w druk. państwowej „Dom Prasy” w Gdyni.

Produkcja Zjedn. Materiałów Wybuchowych dla celów przemysłowych

KATOWICE (PAP) — Zjednoczenie Materiałów Wybuchowych w Katowicach skupia w sobie 8 fabryk, które w związku z ciągłym wzrostem wydobywania węgla oraz uruchamianiem nowych kopalni — notują stale podnoszenie produkcji.

Fabryki Zjednoczenia oprócz materiałów wybuchowych i wszelkiego rodzaju środków zapalnych (fonty, zapalniki, spłonki dla przemysłu węglowego i kamieniołomów) produkują: petardy i materiały pirotechniczne dla celów mor-

Śpiew przyniósł wolność

ch patrol.

